

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 10 —
Z dostawą do domu . . kor. 12 —
Na prowincyi mies. . . kor. 12 —

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadstawy za wiersz nonp. 2 k.
Pod kolumną wiersz 4 k.
Drobne ogłoszenia 20 h. za wiersz.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Lwów, ul. Sykstuska t. 21.

Cena numeru pojedynczego:
60 hal.

„Kresowcy” a kresy.

Oswobodzone wielkim i ofiarnym czynem żołnierza polskiego kresy wschodnie, te we wschodniej Galicyi i te na północy na ziemiach litewskich, są świadkami dziwnego ale tak charakterystycznego zjawiska. Oto ci, którzy najczęściej krzyczą o konieczności jak najdalszego pochodu na wschód wołują o ekspedycje karne i bezwzględna administrację, szukają tylko sposobności, aby te istotnie dziś tak ważne dla Polski rubieże jaknajprędzej opuścić i dostać się na intratną posadę w Warszawie.

We Lwowie od szeregu miesięcy jesteśmy świadkami trwałej emigracji już to całych urzędów i instytucji, już to poszczególnych „wybitnych” fachowców, bez których centralne władze w Warszawie absolutnie obejść by się nie mogły. To samo donoszą pisma warszawskie o masowej ucieczce „kresowców” polskich z Wilna, do tego stopnia, że administracja polska odczuwa dotkliwy brak ludzi przy obsadzeniu najkonieczniejszych posterunków.

Gdy w kilka dni po oswobodzeniu Wilna groził temu miastu ponowny najazd bolszewicki i kto mógł, robotnik, kolejarz, dzieci a nawet chłop białoruski chwytały za broń, aby wesprzeć walczące wojska, patriotyczni młodzieńcy z Wilna byli już w Warszawie, aby „robić” oburzenie przeciw odezwie Naczelnika państwa.

Zamiast na kresach utrwać polskość, w Warszawie istnieją liczne komitety „obrony kresów”, urządza się wiece, zbiórki i tańce, posądzają się wszystkich niemiłych sobie polityków, że wyrzekają się kresów. W Warszawie zdaniem tych emigrantów ze wschodu najlepiej kresów bronić można...

Tymczasem Sejm uchwalił prawo samostanowienia o sobie ludów ziemie b. W. Ks. Litewskiego zamieszkujących, tymczasem prez. ministrów Paderewski oświadcza się w Paryżu za plebiscytem ludności na ziemiach Galicyi wschodniej przez wojska polskie odzyskanych. Ale patriotyczni kresowcy uważają tę właśnie chwilę za najwłaściwszą, aby kresowe ziemie opuścić.

Trwa na posterunku i broni go bez krzykliwej demagogii chłop i robotnik polski i ta część inteligencji, która kresy za swoją siedzibę uważa.

Opuścili je Grabscy, Wasilewscy, którzy swą nieobliczalną polityką do wybuchu walk narodowościowych i rozwoju poczucia narodowego u chłopów ruskiego wydatnie się przyczynili. I poseł Adam gotów objąć intratną posadę w Warszawie, tylko mandat poselski chwilowo mu w tem przeszkadza i tylu, tylu innych patentowanych obrońców Lwowa i Galicyi wschodniej z lekkim sercem opuszcza posterunek tak głośno przez siebie broniony.

Dlatego aby uzdrowić stosunki na kresach, dla stworzenia warunków aby zapowiadany plebiscyt dla sprawy polskiej wypadł jak najkorzystniej, trzeba, aby ci mieszkańcy tej nieszczęśliwej ziemi, którzy o przynależności jej do Polski krwawo świadczą, którzy w doli i niedoli losy swoje z tą ziemią związali, także o polityce mieli głos decydujący. Nie ci, którzy dziś tu, jutro tam, choćby najmocniejsi w sło-

Nie w Wersalu, to w Berlinie!

Lloyd George grozi marszem na Berlin.

WIEDEN, 1 czerwca. Prez. ministrów Lloyd George, który świeżo odwiedził wojska angielskie pod Amiens, wygłosił podczas uroczystości wojskowej przemowę, w której między innymi oświadczył:

Niemcy mówią, że pokoju nie podpiszą. Na to odpowiemy im tak:

Moi Panowie! Pokój podpiszemy. A jeżeli to się nie stanie w Wersalu, to zrobimy to w Berlinie. My, naczelnicy rządów, oczywiście tam nie pójdziemy, ale wiemy, że tam pójdzie nasza armia, dlatego nie ustąpimy w żadnym punkcie. Nasz traktat pokojowy musi być Niemcom na-

rzucony, gdyż od tego zależy przyszłość świata.

Uzupełnieniem powyższych słów Lloyda George'a jest oświadczenie złożone przez ministra wojny Churchilla w Izbie gmin, który powiedział, że nadeszła chwila ostatniego rozstrzygnięcia, a państwa koalicji są na ten wypadek w zupełności przygotowane. Nad Renem stoi cała armia w pogotowiu do marszu.

Oczekuje ona tylko rozkazu, aby podjąć pochód.

Minister Churchill podał ponadto, że w ostatnich czasach zgłosiło się 170 tys. ochotników do armii.

Nowe granice Austrii.

PARYŻ. 2 czerwca, noc. (Pat.). (Hawas). Wre-czenie warunków pokojowych delegacji austriackiej odbyło się w poniedziałek popołudniu. Wre-czenia dokonał imieniem konferencji p. Dutasta. Podobno Renner nie uczynił żadnego oświadczenia.

Rozdział II. stanowi o granicach. Granica północna z Czechosłowacją idzie za dawną granicą administracyjną, która rozdziela prowincję czeską i morawską od Austrii górnej i Austrii dolnej, z niektórymi małymi poprawkami a przede-wszystkiem okolicą Gmund i Felsberg wzdłuż rzeki Marchii. Granica południowa z Włochami i państwem serbsko-kroacko-słoweńskim ma być wyznaczona później przez główne mocarstwa.

sprzymierzone i sojusznice. Na wschodzie idzie granica tuż na wschód od Bleiburga, przekracza Drawę tudzież powyżej Lewandy, stamtąd biegnie na północ od Drawy, gdzie państwo serbsko-kroacko-słoweńskie otrzyma Marburg i Rachersburg i łączy się na północ od Rachersburga z granicą węgierską. Granice zachodnie i północno-zachodnie z Czechami, granica zachodnia z Szwajcaryą i granica wschodnia pozostają niezmienione.

W rozdziale III uznają strony traktat zawierający granice Bułgarii Grecyi, Węgier, Polski, Rumunii, państwa serbsko-kroacko-słoweńskiego i czesko-słowackiego, które zostaną teraz lub później oznaczone.

Komunikat sztabu generalnego:

WARSZAWA. 2 czerwca, noc. Komunikat z

dnia 2 czerwca.

Na wszystkich frontach bez zmiany.
Haller.

Krwawe starcie żołnierzy z milicją w Warszawie.

WARSZAWA. 2 czerwca, noc. Wczoraj przyszło na Pradze do zajść w czasie zabawy tanecznej, w której uzięli udział z jednej strony żołnierze, a z drugiej milicya. W sprawie tej komunikuje wydział prasowy Ministerstwa spraw wewnętrznych: Na skutek krwawych zajść między funkcjonariuszami milicyi i żołnierzami armii, które się zdarzyło 1 bm., powołana została natychmiast

komisja śledcza, złożona z przedstawicieli Ministerstwa sprawiedliwości, spraw wojskowych i spraw wewnętrznych. Zadaniem komisji jest szybkie i gruntowne zbadanie przyczyny zajścia i usunięcie ich radykalnie, oraz unemożliwienie na przyszłość. Komisja ma też ustalić, kto i w jakich rozmiarach brał udział w zajściu.

Straszna katastrofa. 100 ofiar.

WIEDEN. (B. K. z Berlina). Lok. Anz. podaje wiadomość, że na parowcu admirał „Ponti”, który jechał do Indochin. wybuchł w kanale

Sueskim pożar. Ładunek i parowiec zostały zniszczone, a około 100 osób zatopionych.

wach, mają być wyrazem myśli politycznej kresów.

Czas otrząsnąć się z demagogii, która tylko w przepaść nowych walk zapędzić nas może, trzeba wzrokiem sięgnąć w daleką przyszłość, trzeba na realnych podstawach zbudować gmach

polskiej polityki kresowej. Jeżeli ten gmach budować będą ci, którzy kresy za swoje ziemie uznają, Polska i ludność wszelkiej narodowości kresy zamieszkująca może być o przyszłość spokojna.

Z historii armii ukraińskiej.

Zaczątek jej. -- Oficerzy. -- U szczytu rozwoju. -- Śmiertelny cios, zadany przez gen. Iwaszkiewicza szeregom ukraińskim. -- Rozkład ich. -- „Kompania dezertersów“. -- Braki, niedostatek. -- Bolszewizm. -- Jak walczyli „Petlurowcy“? Poziom moralny armii ukraińskiej. -- Sensacyjny telegram atamana Kraussa. Krauss i Klee.

(Od naszego korespondenta wojennego).

Powstanie siły zbrojnej Ukrainy.

Zaczątkiem siły zbrojnej Ukrainy były bataliony ruskie w pułkach galicyjskich. Austriacy przygotowywując oddanie Galicji wschodniej Ukraińcom, celowo ściągnęła oddziały ukraińskie z różnych frontów i dyslokowała je w większych miastach Galicji.

Ponadto zmobilizowano „strzelców siczowych“, a w końcu branka przymusowa dostarczyła materiału ludzkiego dla celów wojskowych Ukrainy Zachodniej.

Korpus oficerski

Składał się z dawnych oficerów austriackich, a także i pruskich. Zarówno oficerowie-Ukraińcy jak i narodowości niemieckiej, przeszli z etatu Austrii na etat Ukrainy. Tembardziej, że płaciła im ona znaczne sumy.

Armia ukraińska powstała stosunkowo szybko. Brakło jej atoli duchowej spójności. Element ideowy wyobrażały w niej formacje „strzelców siczowych“, najbitniejsza i najofiarniejsza wpośród szeregów ukraińskich. „Siczowcy“ wiedzieli o co walczą. Już mniejszą wartość przedstawiały dawne bataliony austriackie, aczkolwiek wykształceniem i sprawnością wojskową, zdobyte mi w ciągu wielkiej wojny górowały nad „siczowcami“. Natomiast pułki, powstałe z poboru przymusowego, wnosili element rozkładu w armię ukraińską. Chłop ruski niechętnie szedł na „wojnę wyzwolenczą“. Może nie wierzył w jej powodzenie. Pobudek ideowych nie miał wcale, chociaż chętnie przyjmował za swoje hasło wywłaszczenia własności wielkiej i podziału ziemi.

U szczytu swego rozwoju

stała armia ukraińska w miesiącu lutym 1919 roku. Wkrótce też rozpoczęła ofensywę marcową, której rezultatem było odcięcie Lwowa od Zachodu i przerwanie połączenia kolejowego na linii Lwów—Przemyśl. Dla nielicznych wojsk polskich i bohaterskiego miasta nastąpiła krytyczna sytuacja. Ukraińcy oddzielili poszczególne grupy polskie, starając się je otoczyć i zgnieść zupełnie. Wzdłuż toru kolejowego Gródek—Sądowa-Wisznia zbudowali znakomite rowy strzeleckie, a tor kolejowy na znacznej przestrzeni zniszczyli całkowicie. Już-już, zdawało się, będą u celu. Lwów padnie wskutek głodu, bohaterskie zastępy polskie znajdują się w ukraińskim samotrasku.

Lecz wtedy zjawił się na widowni wojny ukraińskiej

nowy wódz, generał Iwaszkiewicz,

mając pod swymi rozkazami posiłki z generałem Aleksandrowiczem na czele. Wspaniały rozmach ofensywy polskiej przekreślił realizujące się już plany dowództwa ukraińskiego. Rusini ponieśli w drugiej połowie marca ciężką klęskę. Odpędzono ich od toru kolejowego Gródek—Sądowa Wisznia, odebrano zajęty teren i zmuszono do odwrotu.

Generał Iwaszkiewicz wymierzył armii ukraińskiej śmiertelny cios, zadał ciężką ranę. Krwawiła ona długo, lecz o wyleczeniu jej chirurgowie ukraińscy marzyć nie mogli.

Rozkład.

Wszczął się w szeregach ukraińskich rozkład. Jad bolszewizmu saczył się też w jej ciele i do reszty podkopywał chory organizm. Na do-

bitek, skarb Ukrainy Zachodniej nie posiadał zasobów. Wskutek chaosu, panującego w niej, jak również wadliwej gospodarki, żołnierz ukraiński nie dostawał jada w należytej ilości, a także jego pobory zmalały prawie do zera.

O wyposażeniu szeregów ukraińskich nie warto wspominać. Brakło im mundurów, butów białych. Brakowało też leków i, co straszniejsze nade wszystko, lekarzy.

„Kompania dezertersów“.

W takich warunkach rozkład w armii musiał nastąpić. Dezercje, nierzadkie już poprzednio, wzmogły się w zatrważający sposób.

By im przeciwdziałać, puszczono w ruch aparat żandarmeryi. Środki te jednak nie pomagały wiele. Dezercja tak się rozpowszechniła, iż komenda ukraińska utworzyła osobną „kompanię dezertersów“. Stanowiła ją sotnia 23-cia, „karenia“ 3-go, pod dowództwem por. Bisanza. Oddawano do niej każdego schwytanego dezertera, zaaplikowawszy mu poraż pierwszy 25 nahałów. Gdy zdezerterował ponownie, otrzymywał w razie ujęcia, od 50—70 nahałów, a nie rzadko aż do 150 w dwu albo trzech ratach! Bici żołnierze mdleli, tracąc przytomność. Nie jeden zakończył życie pod kijami!

Ale straszliwe „lekarstwo“ knuta, godne carskiej Rosji, a nie demokratycznej republiki, nie zaradziło dezercjom. Stawały się one masowymi.

„Petlurowczycy“.

Pomoc wojskowa Ukrainy rosyjskiej dla zachodniej przedstawiała się bardzo skromnie. Trochę czerkiesów, trochę kozaków przysłano na front galicyjski. Bili się oni rozmaicie. Czerkiesi dzielnie, Kozacy o wiele gorzej. Zato w rabunkach nikt im nie sprostował. Zdarzało się jednak, że wojsko Petlury, przybywszy do Galicji, w kilka dni po przyjeździe siłą zdobywało wozy kolejowe i odjechało do rdzennej Ukrainy, dokonawszy szeregu rabunków.

Poziom moralny armii ukraińskiej.

Żołnierz ukraiński nie walczył ze względów ideowych. W armii ukraińskiej takich było niewiele. Ci zaś, których do niej przymuszono, starali się głównie trudy wojenne i służby wojskowej wynagrodzić zdobyczą w jakiegokolwiek formie. Stąd liczne rabunki, gwałty, wymuszanie okupów pieniężnych. Łapownictwo, tak rozpowszechnione w Ukrainie Zachodniej, stało się głównym źródłem dochodu dla państwa, jego dygnitarzy. Ryba cuchnie od głowy. Brali łapówki dostojnicy cywilni i wojskowi, brał je także i prosty szeregowiec. Brał, skąd tylko i kiedy się dało.

Żołnierz ten widział system łapownictwa, uprawiany przez oficerów. Oni właściwie demoralizowali szeregi żołnierskie. Zabawy, hulanki i operacje finansowe, dające im możność zaopatrywania się w pieniądze, zwracały uwagę szeregowców, budziły w nich odragę do swych przełożonych, nieufność, rozgoryczenie. Żołnierz kpił sobie głośno i publicznie ze swych zwierzchników. Ukłonów wojskowych im nie oddawał. Rozkazy spełniał pod groźbą nahał i przymusem.

Sensacyjny telegram atamana Kraussa,

wysłany do Sekretaryatu Ukrainy zach. w Stanisławowie, donoszący o nadużyciach oficerów, jest przekonywującym stwierdzeniem małej wartości korpusu oficerskiego w armii ukraińskiej. Zape-

wne, były w nim jednostki, których zarzuty powyższe nie dotyczą, lecz tu nie o wyjątki, tylko o całość chodzi.

Cóż więc dziwnego, że armia ukraińska stawała się z dniem każdym mniej bitna, a bardziej zdemoralizowana. Wybuchy w niej często buntów, żołnierskie, szerzył się bolszewizm.

Gdy wreszcie nastąpiła klęska w marcu, obleciała Ukraińców strach, wszczęła się w ich szeregach panika. Ofensywa grupy lwowskiej w dniach kwietnia również nie miała przyczyniła się do niewiary w ich siły. Oto — po 6 miesiącach krwawych ofiar i walk — Ukraińcy rozpoczęli odwrot z pod Lwowa, mimo wspaniałych fortyfikacji, w które przemienili swe pozycje. Ten odwrot plastycznie uzmysławiał im bezcelowość wysiłków orężnych, przekreślał rachuby zdobycia miasta, okazywał nicość zabiegów.

Także wiadomość o armii Hallera nie napeliła ich ufnością.

W końcu wspaniałe uderzenie generała Iwaszkiewicza, siła ostatniej kontrofensywy polskiej całkowicie zgniotła zbrojne zastępy ukraińskie. Stawały one w początku jej rozpaczliwy opór, który nie zdał się na nic. Ogarnęła je wkrótce panika, objął popłoch. I tem tłumaczyć należy owe niezwykle szybkie tempo marszu zwycięskich wojsk pol., mimo niepogody, wezbranych rzek, i terenu (na Podkarpaciu) górzystego.

Pogrom Ukraińców jest całkowity. Ich siła zbrojna rozpadła się.

Zasługa to wodzów polskich, głównie gen. Iwaszkiewicza, a największa — masy szarych żołnierzy.

Ataman Krauss.

Jeden z najdzielniejszych wodzów ukraińskich, ataman Krauss, jest narodowości niemieckiej. W wojsku austriackim posiadał rangę pułkownika.

Krauss dowodził grupą, która miała na celu zajęcie Przemyśla (w zamierzeniach ofensywnych), a obronę Sambora i zagłębia naftowego (na wypadek defensywy). Jako wódz, okazał niejednokrotnie wybitny talent wojskowy. Ostatnio choćby w tem, że, poniosłszy klęskę pod Chyrowem, gdzie mu przelamał front, nie pchnął swej cofającej armii w odwrocie na Sambor, tylko część jej skierował na Stary Sambor, przez co uniknął zupełnej katastrofy. Byłaby ona niechybnie nastąpiła, gdyby wszystkie jego oddziały korzystały z nielicznych dróg odwrotowych.

Krauss osobiście z czynów swoich przedstawia się korzystnie. Dla ludności był dobry, gwałtów nie tolerował, a nawet starał się im przeciwdziałać.

Gdy placówki nasze docierały do Biskowic (oddalonych o 9 km. od Sambora), Krauss znajdował się w pancerce. Rozbiły ją celne strzały naszej artylerii. Wówczas ataman ukraiński wyskoczył z niej i, jak prosty żołnierz, bronił mostu na Dniestrze. Klęski nie spowodował. Nie mógł jej zaradzić.

Ciekawe, że kiedy Krauss był w pancerce, w niedalekiej odległości, przy pierwszej patroli polskiej, złożonej z 15 ludzi pod komendą ppor. Kyci, która zajęła dwa mosty na Dniestrze, znalazł się też wódz tej grupy polskiej, co atakowała Kraussa, gen. Zieliński. Przyjechał on autem na najdalej wysunięty teren bojowy i stanął obok naszej patroli. Tak w pobliżu siebie byli dwaj wodzowie, nie wiedząc zapewne o tem, iż mogą się oczami oglądać. Pięknie to świadczy o generale Zielińskim, że, nie zważając na niebezpieczeństwo, wysunął się na czoło swej armii aż ku pierwszej patroli. Ale trzeba i atamanowi Kraussowi oddać sprawiedliwość, że też w pierwszych szeregach starał się powstrzymać zwycięski pochód przeciwnika.

Wbrew doniesieniom,

ataman Krauss nie jest w niewoli.

Przechwycono jego kancelaryę, korespondencję, rzeczy, on sam atoli zdołał umknąć.

Ataman Klee,

Wręcz przeciwnieństwo tworzy z Kraussem drugi ataman, Klee, operujący koło Żółkwi. Krwiożerczy

KINO „LEW“

Nadzwyczajny
dramat
z Lola
Henmann

ZA ZAMKNIĘTEM DRZWIAMI

sala Filharmonii ob. teatru

Od poniedziałku, dnia 2 czerwca b. r.

(O cześć kobiecy) Nadto wesoła kom. z Osi Oswalda pt.

„Nie chce być mężczyzną“

Od piątku, 6 czerwca HENNY PORTEN.

dzikus, gwałciciel, słowem: opryszek. „Nowa Reforma“ krakowska opromienia go sławą jakiegoś bohatera-parazyta, o którym legendy krążą na Ukrainie z powodu męstwa, niesłychanej odwagi i szalonego szczęścia wojennego (zdaniem „Reformy“). Nawet mianowała go porucznikiem austriackim. W rzeczywistości

Klee był podoficerem w armii austriackiej. a oznaki oficcerskie dała mu dopiero Zachodnia Ukraina. Klee słynął ze srogości. Lubił i mordował jak zawodowy bandyta. Uchodziło mu to długo, dopóki odnosił sukcesy, a z tych największy: zajęcie toru kolejowego w marcu br. na linii: Gródek-Sadowa Wisznia. Po klęsce usunięto go w zupełności. Dowództwo nad jego oddziałami objął kto inny. Zwyczajnie indywiduum zczeszło. t. k.

Republika poznańska -- czy „Republik Posen“?

Przybyły z Olkusza obywatel zademonstrował w redakcji „Gazety Polskiej“ blankiet telegraficzny depeszy, wystosowanej do Poznania w języku polskim i nie przyjętej przez stację telegraficzną w Poznaniu z nadmienieniem: „In polnischer Sprache unzulässig“. Blankiet ten nosi numerację: 40 — 8 — 19. V. 1919.

Taż redakcja otrzymała również opaskę z egzemplarza „Głosu Nauczycielskiego“, który wysłany był do Poznania i stamtąd zwrócony. Na szarym papierze wyciśnięty jest niebieski stempel: „Zurück“ i za tem dopisane ołówkiem: Warschau. Adres drukowany „Powszechne Towarzystwo Wychowawcze, Ogrodowa 18, Poznań“, naklejony w Warszawie, przekreślony jest ołówkiem i ołówkiem dopisano: „Unbekannt“.

U nas a w Czechach!

Z powodu 1 maja wydał czeski minister wojny, Kłofacz, następujący rozkaz do wojska: „Dzień 1 maja jest świętem demokracji. A zatem świętem naszej armii. Rozporządzam, ażeby uroczysty charakter tego dnia znalazł swój wyraz w polepszeniu wiktów dla żołnierzy i urzędzeniu odpowiednich odczytów, które się mają odbyć w ciągu tego dnia po południu we wszystkich koszarach wojskowych. Aby zadookumentowany został sojusz naszej armii z demokracją, pozwalam na odkomenderowanie piątej części każdego oddziału wojskowego do stawienia się w odpowiednich miejscach uroczystości ludowych. Po południu, o ile na to pozwolą warunki służbowe, wolno będzie żołnierzom wziąć udział w zabawach ludowych“.

JANINA ZAWADZKA.

ZŁOTA FELKA

NOVELA.

(Dokończenie).

Wybrałem starannie papierosa, jak gdyby nic innego nie zajmowało w tej chwili mojej uwagi, — poirytowałem się na to, że tytoń jakiś mokry i rozpocząłem przechadzkę po pokoju.

— Tak, — mówiłem jakby do siebie, — głupia i niemiła historia, bo ten wariat musiał już wówczas być zakochanym bez pamięci, kiedy się żenił, a teraz pewno bez ciebie żyć nie będzie umiał.

Zacząłem dalej, możliwie najobojętniejszym tonem, przedstawiać tę straszną pustkę, jaka się tworzy około człowieka po utracie tych, których przyzwyczaił się uważać za swoich, — na zawsze z nim związanych.

Malowałem, jak umiałem najliryczniej, nastrój mężczyzny odepchniętego przez bardzo kochaną kobietę.

Tymczasem Felka siedziała wciąż wyprostowana i patrzyła we mnie osłupiałymi oczyma, jak dziecko słuchające całkiem mu nieznanej a nadzwyczajnej bajki. Odwróciłem się od niej, aby nie zdradzić lichą grą tego, że poluje na jej wrażenie.

Patrząc przez okno na ciemną ulicę dodałem jeszcze jakby na finał:

— Zresztą, mam przekonanie z tego, co mi

Przybycie gen. Iwaszkiewicza do Lwowa.

Oczekiwanie.

Zwycięski, chlubny obrońca kresów stał się Lwowowi tak drogi, że z prawdziwym uniesieniem radości śpieszyły w niedzielę tłumy mieszkańców ku dworcowi, gdzie miano go przywitać i tryumfalnie do miasta wprowadzić.

Ulice zajaśniały bielą i szkarłatem chorągwi, balkony przybrano dywanami, kwieciami i godłami narodowymi. Tysiące członków straży obywatelskiej ustawiły się wzdłuż głównych ulic, pilnując ładu wśród tłumów, rojących się różnobarwną falą na ulicach, a zwłaszcza na dworcu, gdzie już przed godziną 12 oczekiwano przybycia generała.

Miedzy innymi byli obecni: dowódca dywizji lwowskiej, gen. Jędrzejewski z szefem sztabu, majorem Ryłskim, szef kwaterymistrzostwa, gen. Grandowski z szefem sztabu, majorem Maryańskim, wicepr. Namiestnictwa Grodzicki, prezydent miasta Neumann, z wicepr. dr. Chłamtaczem, Obirkiem, dr. Schleicherem, Stahlem, Rada miejska in corpore, dyrektor policji dr. Rejnlander, dyrektor kolei inż. Barwicz, dyr. wodociągów, inż. Aleksandrowicz i t. d. Z jednej strony ustawiono kompanię honorową i orkiestrę, z drugiej zamknął dworzec oddział Legii kobiecej.

Przybycie Wodza.

Godzina 12. Pod halę wjeżdża pociąg sztabowy. Z piątego rzędu wagonu wysiada generał. Na wstępie gen. Jędrzejewski składa raport gen. Iwaszkiewiczowi, poczem wita wodza imieniem miasta prez. Neumann, kreśląc te uczucia, jakie przepełniają serca wszystkich mieszkańców, ocalonych znakomitymi czynami bojowymi gen. Iwaszkiewicza od zagłady, zniszczenia i niewoli. Entuzjazm zebranych wywołała

odpowiedź gen. Iwaszkiewicza,

który o zwycięstwach swych w szlachetnej prostocie mówił, że są zasługą tylko żołnierza polskiego... Oddał też hołd „tym dzieciom i kobietom, które chwyciły za broń, rozstrzygając odwagą i męstwem o losie miasta“. Przemówienie zakończył generał słowami: „Niech żyje armia i bohaterowie lwowscy!“ Zabrzmiły okrzyki na cześć armii, broniącej kresów, oraz jej Wodza, którego dni chwały opromienia także blask najpiękniejszy, miłości i przywiązania wdzięcznego ludu.

Po raportach udał się generał na plac przed dworcem, gdzie żywiołowo wznosiły się z piersi ludności wybuchy radości, czci i uwielbienia. — Wiazanki kwiecica, wdzięczną dłonią rzucane, zasypały samochód generała.

Pojazdy ruszyły z miejsca. Droga ku miastu była wspaniałym wjazdem tryumfalnym. Widział generał w oczach witającej go fali, jak bardzo Lwów Go kocha i jak wdzięczność gorąco okazać pragnie...

Owacyjne powitanie zgotowało też oswobodzielcowi przed hotelem Francuskim, gdzie nieprzejrzane mrowie ludzkie z zapątem manifestowało swe uczucia. Po całym szeregu przemówień, generał, rzeszście kwiatami obsypany, dziękował serdecznie, poczem udał się do apartamentów w hotelu Francuskim. Nie milkły jednak okrzyki. „Gen. Iwaszkiewicz, ukazawszy się w oknie, rzucił przepiękne ofiarowane mu kwiaty na głowy tłumów z okrzykiem na cześć dzielnej kobiety polskiej.“

Piękny ten dzień na długo zostanie w pamięci Lwowian. Uwolnieni od strasznych cierpień oblężenia i wjdma okupacji, nie zapomną nigdy, komu zawdzięczają swą wolność i spokój. Przypuszczać należy, że prócz entuzjastycznego powitania i uczczenia drogiego wodza, pomyśli też Lwów i o trwałym jakimś upamiętnieniu tych serdecznych węzłów, jakie złączyły znakomitego dowódcę z ludnością miasta.

Do wieńca zasług tak serdecznie przez nasze miasto witanego wodza armii operującej w Galicyi wschodniej, chcemy dorzucić jedną. Wbrew wszelkim tendencyjnym plotkom, jakoby gen. Iwaszkiewicz ulegał jakimkolwiek wpływom politycznym — jakoby gen. Iwaszkiewicz czynił cokolwiek, coby przeciwstawiało się intencjom i woli Naczelnego Dowództwa, jest tylko i jedynie płótką, usiłującą obniżyć wartość tego naprawdę zasłużonego dowódcy wojsk polskich.

Dla uspokojenia tej części społeczeństwa, która dawała wiare tym rzekomo „autentycznym“ informacjom, a przyznajemy, że i myśmy te obawy podzielali, stwierdzamy, jak najbardziej kategorycznie i z prawdziwą radością, że żyrowanie się nazwiskiem gen. Iwaszkiewicza pewnych kierunków politycznych i nadużywanie go dla swoich celów, było istotnie gorszącym nadużyciem.

Tem goręcej witamy gen. Iwaszkiewicza w murach naszego miasta.

PRENUMERATĘ na „Dziennik Ludowy“ uiszczać można codziennie w Sekretaryacie Koła kolejarzy, ul. Grodecka 69 u sekretarza Józefa Budzickiego między godz. 4-tą a 6-tą popołudniu.

sama o jego usposobieniu mówiła, że długo on męczyć się nie zechce. Gdy tak jednej, drugiej nocy nawiedzą go wizje, jak to jego Felka, przy której po nocach wysiadywał, drepce po błocie w dziurawych bucietach, do jakiejś knajpy obskurnej i potem śpiewa pijanej hołocie, zrobi sobie jakiś koniec, aby się nie zamęczać tęsknotą za tem, co przepadło. — To będzie zresztą najlepsze wyjście z sytuacji.

— Pan mówi... że on się zabije i, że powinien nawet się zabić? — odezwiała się Felka po za mną zmienionym głosem.

— Tak, to najrozsądniejsze, co można zrobić w takim wypadku, — powiedziałem, nie odwracając się od okna.

Przez chwilę była cisza, — raptem usłyszałem jakiś dziwny pisk.

Spojrzałem za siebie.

Felka znówu leżała na otomanie, ale tym razem twarzą do poduszki, obiema rękami chwyciła swoje włosy złote i drąc je niemiłosiernie, wydawała jakieś nieludzkie jęki.

Zrobiło mi się nieprzyjemnie. Z natury nie lubię tak zwanych „scen“, a już najmniej takie, które sam wywołam.

Zbliżyłem się do Felki z jakimiś słowami uspokojenia, ale efekt przez nie sprawiony był fatalny.

Felka porwała ze stolika próżną filiżankę i z całej siły cisnęła nią w kąt.

— Nie chcę żeby pan do mnie mówił, nie chcę, nie chcę, — krzyczała wśród płaczu, — ja wiem po co pan to wymyślił, dobrze wiem

i... co ja teraz zrobię! Boże drogi co ja zrobię!

Przeszła godzina, — ile się w ciągu niej namęczyłem, wyrazić trudno.

Sądzę, że udało mi się wówczas gruntownie odpokutować wszystkie winy, popełnione wobec „złotej Felki“ i innych Felek.

O pół do dziesiątej byłem na dworcu z Felką, która spłakana, skruszona wracała do męża. Żegnając mnie, przeproszała za wyprawioną awanturę i dziękowała bezustannie.

— Pan się nie powinien na mnie gniewać, — mówiła, — bo pan przecież wie dobrze, że ja nie jestem zła, tylko narwana. Ale tego nigdy nie zapomnę, że mnie pan przed nieszczęściem uchronił, bo jakby po moim odejściu w domu naprawdę coś takiego zaszło, no... to ja bym się także zabiła, albo oszałała. Przed tem nie myślałam o tem.

Wracałem z dworca zadowolony a nawet szczęśliwy. Czułem w sobie dumę szlachetnego bohatera z tendencyjnego dramatu.

Ostatecznie miałem prawo zupełne, uważania się za tego, który uratował szczęście dwójgu ludziom.

W jakiś miesiąc po tem wszystkim, dostałem od Felki list. Donosiła, że się uspokoiła zupełnie i jest całkiem szczęśliwa, od kiedy nie słucha tych „przeklętych“ skrzypiec. W życiu swem zaprowadziła pewne zmiany, więcej gospodaruje, uczy się szyc i jest jej zupełnie dobrze. Wspomniła też, że mąż, w czasie jej nieobecności, która miała się na zawsze przeciągnąć, czuł szalone zdenerwowanie, gdyż zdawa-

Delegaci ukraińscy we Lwowie.

Onegdaj popołudniu przybyła delegacja ukraińska do Lwowa i zamieszkała w hotelu krakowskim. Składa się z kilku oficerów, na której czele stoi b. pułkownik armii austriackiej, a generał strzelców Delkin. Przyjechała do Lwowa automobilem w asystencji dwóch polskich oficerów żandarmerii. Oficerom ukraińskim pozostawiono broń, delegacja przyjechała do Lwowa z propozycją zawarcia rozejmu. De-

legacja była przyjęta przez gen. Iwaszkiewicza. Dowiadujemy się, że zawiadomiono natychmiast o pojawieniu się delegatów odnośnie władze w Warszawie, które wysłały do Lwowa swoich przedstawicieli. Należy podnieść, że delegacja ukraińska składa się jedynie z oficerów, nie ma zaś w swym gronie żadnego przedstawiciela władzy cywilnej.

Brockdorff-Rantzau o warunkach pokoju.

POZNAŃ. 2. 6. noc. Rad. z Berlina. Jak donoszą z Wersalu, w rozmowie z przedstawicielem Agencji „Europa Presse“ hr. Brockdorff-Rantzau powiedział między innymi: Gdyby w październiku roku ubiegłego przedłożono narodowi niemieckiemu, zamiast przedstępnej umowy o do warunków pokojowych,

sprawę przyznania się do grzechu,

to byłby on dalej walczył. Teraz nie może on dalej walczyć, ale może jeszcze powiedzieć „nie“. Na pytanie, czy ten sam minister wyklucza wszelką możliwość pomyślnego wyniku dalszej pracy pokojowej delegacji niemieckiej, odpowiedział hr. Rantzau: Pragnieniem moim i nadal jest przekonać naszych przeciwników, że pp. Clemenceau, Wilson i Lloyd George

nie mogą wobec całego świata odgrywać roli sędziów całego świata.

Gdybym się wstawił w ich położenie, to musiałbym

odebrać lęk przed upodobnieniem się do Pana Boga(?). Z chwilą usunięcia z dokumentu pokojowego moralnej ozdoby, która ma polegać na wymierzeniu kary, staje się ten dokument w pewnej mierze dla Niemców możliwym do przyjęcia. Rozumiemy, że

jako zwyciężeni musimy ponieść ofiary

pod względem mienia i potęgi, nie zgadzamy się natomiast na to, abyśmy mieli podpisać traktat jako zbrodniarze i zepchnąć się do rzędu narodów drugiej klasy. Na pytanie, czy żądane zmiany obaliby cały układ traktatu pokojowego, odpowiedział Rantzau: Tego nie mógłbym twierdzić, jest w tym projekcie ogromny zasób pracy umysłowej, którą można spożytkować za cenę sformułowania z najostrożniejszą stanowczością tylko na korzyść naszych przeciwników i zmienić pod kątem widzenia, któryby odpowiadał sprawiedliwości. I tak pozostałoby wówczas wiele kamieni obraży, które należałoby w ten sposób uprzętnąć.

Niemiecki plan zaatakowania Polski.

ZURYCH, 1. czerwca (Pat.). Rada Czterech posiada dokładne wiadomości o obszernych przygotowaniach wojennych Niemców przeciw Polsce. Naczelnym wodzem niemieckim ma być generał Otto v. Below. Dyplomatycznym kierownikiem tego ruchu jest hr. Schwerin.

Niemcy zapowiadają walkę z Polską.

POZNAŃ, 2. 6. noc. Radjo z Berlina. Pisma niemieckie twierdzą, że usiłowania wojsk polskich, aby obsadzić ziemie, przyznane Polakom, napotkają na nieugięty opór ludności.

O zrównanie płac urzędników polskich.

Posel tow. Marek zgłosił na ostatnim posiedzeniu Sejmu wniosek nagły w sprawie zrównania płac wszystkich urzędników państwowych, zajętych w byłym zaborze austriackim z płacami urzędników państwowych w byłym zaborze

rosyjskim, względnie o ile by to natychmiast nie można było dokonać, o podwyższenie wypłacanych dotychczas funkcjonariuszom państwowych dodatków drożynianych o 100 procent, poczynając od dnia 1 lipca 1919.

to mu się ciągle, że Felkę coś złego spotka w drodze. Żyją z sobą cudownie. List kończył się pełnymi wdzięczności wyrazami.

Doświadczyłem po przeczytaniu ogromnie miłego uczucia.

W czimś życiu udało mi się odegrać rolę, do jakiej nie często bywa sposobność.

Muszę wyznać, że historią Felki pochwaliłem się przed znajomymi. Kłóciłem się potem z nimi nieraz zajadle, gdyż ile razy była mowa o tak zwanych „émach“, stawałem gorąco w ich obronie i zbrojny wspomnieniem złotej Felki, składałem całą winę na nieszczęśliwe okoliczności, — wykluczając predestynację.

Skutek tego był taki, że mnie przezwano obroncą uciśnionej niewinności. A szkaradny pesymista i szyderca doktor B., pokpiwający najbardziej z moich wywodów i mego zapału, rzucił abym założył biuro stręczenia małżeństw, specyjalnie dla upadłych dziewcząt.

Powiedziałem mu, że dobrze, ale on musi być pierwszym, który swym małżeństwem z jakąś Felką uświetni otwarcie nowo założonego interesu.

Ale doktor nie chciał, twierdził, że początek należy do mnie.

O złotej Felce myślałem często i z przyjemnością. Wyrobiło się we mnie ojcowskie dla niej uczucie.

Nawet w czasie wędrówek po Szwajcarii, nieraz jakaś złotowłosa miss, spotkana przy

wodospadzie, sprowadzała mi wspomnienie Felki. Wówczas myślałem, jak dobrą rzeczą jest czasem kłamstwo, — bo ostatecznie nie czem innym, tylko zmysleniem i sztuką, udało mi się uratować Felkę.

Gdy wróciłem we wrześniu do domu, pierwszym znajomym spotkanym przy obiedzie był doktor B. Witaliśmy się serdecznie.

— Gdzie jeździłeś? — pytałem.

— Nad la Manche, sprawdzić, czy tamtejszy deszcz jest bardziej mokry niżeli nasz. A ty?

— Do Szwajcarii.

— Proszę, proszę, a ja myślałem, żeś się zaprosił do złotej Felki, na praktyczne studia nad szczęściem w małżeństwie.

Powiedziałem złośliwemu człowiekowi impertynencyę i rozmawialiśmy dalej wesoło.

Ponieważ o trzeciej mieliśmy posiedzenie, kazałem przywołać płatniczego. Zjawił się przystojny blondyn, którego będąc tu stałym gościem znałem do lata, jako zwykłego kelnera.

— To Fryca już niema? spytałem.

— Niema, proszę jaśnie pana.

— A czemu od was odszedł?

— On od nas nie odszedł, tylko ukradł naszemu pryncypałowi pięć tysięcy koron i uciekł do Ameryki.

— Że ukradł pryncypałowi pięć tysięcy koron, to źle zrobił, ale że się wyniósł do Ameryki, to ładnie z jego strony. Antypatyczna była kanalia, zauważył doktor.

Płatniczy uśmiechnął się z zadowoleniem. Podzielałem zdanie doktora. Fryc był wstrę-

W sprawie odszkodowania kolejarzy za ewakuację.

Kolejarze lwowscy nie otrzymali odszkodowania za czas ewakuacji z początkiem wojny. Mimo rozlicznych urgensów, mimo, że pieniądze na ten cel przeznaczone, były już we Lwowie, wypłaty ich nie wykonano. Jedni twierdzą, że odesłał je do Wiednia b. dyrektor kolei Stoelzel bezpośrednio przed inwazją ukraińską, inni, że komisja rządząca zużyła je na inne bieżące wydatki.

Rezultat jest taki, że nie otrzymali ich kolejarze, dla których były przeznaczone. Słuszność tej pretensji nie ulega żadnej wątpliwości. Inni funkcjonariusze państwowi, a nawet kolejarze z innych miejscowości odszkodowanie to otrzymali. Upominają się o nie i kolejarze lwowscy.

W tej sprawie udała się do gen. delegata, p. Galeckiego deputacja, w której skład wchodził nacz. warst. inż. Gajczak i tow. Marecki. Po dokładnym omówieniu sprawy p. Galecki odpowiedział, że wypłatę tej należności przez rząd polski uważa za wykluczoną. Możliwe jest chyba odszkodowanie w innej formie. Kolejarze nie tracą jednak nadziei, że zwrócenie się wprost do Warszawy wyda dodatnie rezultaty.

Popierajcie Pol. Pożyczkę Państw.!

Rozkład jazdy pociągów kolejowych.

Ze Lwowa odchodzą:

7:45	przedpoł. osobowy	do Krakowa
8:10	„	„ Bełzca z przesiadan. w Rawie ruskiej
8:30	„	„ Stryja
8:50	„	„ Chodorowa
9:00	„	„ Janowa i Jaworowa.
1:15	popołud. pociąg	do Warszawy wprost
4:27	„ osobowy	„ Gródka
5:10	„	„ Krakowa *)
7:00	„	„ Stryja
7:00	„	„ Chodorowa
7:08	„	„ Brzuchowiec
9:00	„	„ Rawy ruskiej **)
9:35	„	„ Krakowa **)

UWAGA. *) Pociąg ten w każdy wtorek i soboty ma dodane wozy I, II i III klasy przez Kraków wprost do Zakopanego.

**) Pociąg ten w każdy wtorek i soboty ma dodane wozy I, II i III klasy przez Tarnów wprost do Krynicy i Żegiestewa.

***) Pociąg ten ma dogodnie połączenie w kierunku Sokala.

tnem indywiduum, rudy, piegowały, z zielonemi oczyma z obrzydliwie cynicznym wyrazem na wygolonej gębie, wiecznie polujący na jakieś boczne, niezupełnie moralne zrywki, był typem kanalii.

— Ciekaw też jestem, czego on się tam chwyci? — rzuciłem wstając od stołu.

— On, proszę jaśnie pana ma w Nowym Yorku wuja, co trzyma kawiarnię, — informował płatniczy — pisał tu do jednego, że przystąpił do interesu, a jego panna, co z nią wyjechał, jest tam przy bufecie.

— Mądry chłopiec, nie nudziło mu się w drodze, pięć tysięcy i pannę sobie zabrał, — powiedział doktor.

— I jaką ładną! zawołał płatniczy, — jaśnie panowie ją może znali, — dodał nieśmiało, — ona przed dwoma laty, wyszła doskonale za mąż i miała bardzo porządnego męża, ale gdzie taka wytrzymała! Nawinał jej się ten Fryc i wszystko rzuciła i uciekla z nim. To śliczna dziewczyna, — ją nazywali panowie złotą Felką, niby, że włosy miała takie.

— Co! To złota Felka uciekla z tym łotrem? Czuję, że się staje purpurowy.

— Tak, tak, ta sama, — zapewniał usłużnie kelner.

— Stałem nieruchomo jak słup.

Wreszcie zwróciłem się ku doktorowi. Siedział na krześle i ryczał ze śmiechu.

— Ja ci mówię, — wykształcił machając rękami, — to zły znak, nie zakładaj już tego biura.

Powitanie Piłsudskiego w Grodnie.

GRODNO. 2 czerwca. noc. (Pat.). Wczoraj Naczelnik państwa odwiedził Grodno. Cała ludność, bez różnicy narodowości i wyznania, zgromadziła mu

uroczyste i serdeczne przyjęcie.

Pociąg stanął na dworcu grodzieńskim o godz. 3 min. 20 popołudniu. Naczelnik państwa wyszedł z pociągu ze switą w towarzystwie generała angielskiego Cartona de Wiard i odbył przegląd kompanii honorowej. Na powitanie zgromadzili się na dworcu kolejowym przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych na wschodzie.

Chlebem i solą.

Prezydent miasta, witając Naczelnika państwa, podał mu imieniem ludności chleb i sól.

Następnie cały orszak udał się samochodami i powozami przez ulice miasta do kościoła farnego, gdzie w czasie nabożeństwa

przemówił od ołtarza do Naczelnika państwa ks. Zebrowki,

następnie zaś przemówił biskup połowy, ks. Gall z ambony do wojska. Po nabożeństwie odbyła się na placu przed farą przegląd oddziałów wojskowych załogi grodzieńskiej oraz defilada rozmaitych szkół, cechów i ochronek polskich i żydow-

skich. Wiele stowarzyszeń wystąpiło ze sztandarami.

Ludność wznosiła okrzyki na cześć Naczelnika państwa i naczelnego wodza.

Wśród tych owacy pojechał Naczelnik państwa na zamek, gdzie zgromadzili się przedstawiciele 30 organizacji miejscowych oraz ludności ziem grodzieńskiej. Wśród licznych przemówień zwracając uwagę powitania, wygłoszone przez duchowieństwo wszystkich wyznań. Przemawiali więc grodzieński biskup prawosławny, pastor ewangelicki i rabin żydowski. Prezes centralnej rady białoruskiej, Aleksjuk, który z przejęciem i zapałem mówił o nowej epoce, która nadeszła teraz również i dla Białorusinów, gdyż po wielu latach strasznego ucisku,

dzięki Polsce i Naczelnikowi,

rozpoczęła się cała ludność tych ziem era wyzwolenia i pomyślności. To właśnie przeświadczenie i szczerzy entuzjazm wtoruje zachowaniu się całej ludności. Ludność polska po wsiach i w mieście witała wodza z zapałem i ożywieniem nie do opisania. Miasto było udekorowane polskimi sztandarami narodowymi i miało wygląd odświętny.

„Bund“ mobilizuje swych członków.

MINSK. 2 czerwca. noc. (Radio). Centralny komitet „Bundu“ postanowił zmobilizować wszystkich członków na Litwie, Białorusi i w Rosyi, w wieku od lat 18 do 25, i sformować z nich czerwoną armię. Poborowi w guberni mińskiej

winni się stawić w Mińsku, inni zaś w miejscach swego mieszkania, u komisarza wojennego. Komitety powiatowe mają przeprowadzić mobilizację i postarać się o zabezpieczenie rodzin powołanych.

Dyrektorem teatru we Lwowie -- Tarasiewicz.

Na posiedzeniu Komisji teatralnej, odbytem wczoraj, większością głosów uchwalono powierzyć dyrekcję teatru miejskiego znanemu artyście dramatycznemu, p. Tarasiewiczowi.

Nowiny z dnia.

Lwów, 3 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We wtorek, 3 czerwca o godz. 6:30 wieczór: „Wino-branie“, operetka w 3 aktach Nedbala.

We środę, 4 czerwca o godz. 6:30 wieczór: „Halka“, opera w 4 aktach Moniuszki.

W czwartek, 5 czerwca o godz. 6:30 wieczór: „Lyzistreta“, operetka w 3 aktach Pawła Linkego.

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

We wtorek, 3 czerwca o godz. 7 wieczór: poraz pierwszy wodewil (revue) z rosyjskiego „Worow łapownik“, „W zielonym gaiku“, obrazek Z. Przybylskiego; „Tajemnica“, komedia St. Dobrzańskiego.

„CZWÓRKA“. ZESPÓŁ ART. WARSZ. (Rejtana 4):

Dziś i codziennie nowy program. Pierwszą część wypełniają nowe numery solowe; w części drugiej sensacyjna rewija satyryczno-aktualna p. t. „Gwałtu, dachy we Lwowie!“, w której bierze udział cały zespół: Anda Kitschman, Nina Nerval, Wacław Kaliciński, Marek Windheim, Seweryn Michałowski, Maryan Tarłowski. Początek o godz. 7 wieczorem.

POGRZEB Sp. EDMUNDA KOLBUSZEWSKIEGO odbył się dnia ubiegłego o godz. 5 po południu z domu żałoby przy ul. Senatorskiej, przy licznych udziałach publiczności. Przy wyniesieniu zwłok odśpiewał chór Tow. „Echo“ „Beati mortui“, przemówieniem Tow. dziennikarzy polskich — przemówił redaktor Laskownicki, a imieniem Kasy chorych p. Bolesław Lewicki. Następnie orkiestra teatru wodewilowego, pod batutą kapelmistrza Jurkiewicza, odegrała marsz żałobny Szopena. Pomimo deszczu, bar-

dzo liczni koledzy, przyjaciele i znajomi odprowadzili zwłoki na wieczny spoczynek.

Cześć i pokój ceniom Zmarłego!

OKREGOWY URZĄD ZDROWIA przenosi się — na telegraficzny rozkaz ministerstwa zdrowia — z Krakowa do Lwowa. Personal tego urzędu przybędzie do nas jeszcze z końcem bieżącego miesiąca. W Krakowie powstanie tylko ekspozytura okr. urzędu zdrowia.

PODZIĘKOWANIE. Serdeczne podziękowanie składam wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę pamięci Kochanego Brata mojego, Sp. Michała Bachmana. Zginął młodo w walce straszliwej dwu bratnich narodów, spełniając wiernie święty obowiązek żołnierza polskiego, choć daleki od nienawiści do narodu, przeciw któremu los Mu walczyć przeznaczył. Serdeczne podziękowanie składam Radzie delegatów robotniczych, stow. drukarzy „Ognisko“, p. M. Zurnie i tow. śpiewackiemu „Echo“, wszystkim znajomym i Towarzyszom i Towarzyszom za udział tak liczny w pogrzebie — dziękuję zarówno w imieniu moim i mojej rodziny, dla której Zmarły był najserdeczniejszym przyjacielem i opiekunem, jak i w imieniu mojej Matki, której nie danem było odprowadzić Syna ukochanego na wieczny spoczynek.

Józef Bachman.

ZAPOTRZEBOWANIE RYMARZY I SIODLARZY. Warsztaty taborowe VI. Dywizyonu taborów przy ul. Janowskiej 21, zatrudni natychmiast około 20 robotników rymarskich i siodlarskich. Warunki pracy: 8-mio godzinny czas pracy, wynagrodzenie od 8 do 12 koron dziennie wraz z wiktem. Zgłaszać się należy natychmiast w warsztatach tab. Janowska 21.

OBOWIĄZKOWE ZGLĄSZANIE SIĘ LEKARZY DO SŁUŻBY. Rozporządzenie ministerstwa spraw wojskowych co do obowiązku zgłaszania się lekarzy od 35 do 42 roku włącznie, jest rozszerzeniem dotychczasowego obowiązku zgłaszania się lekarzy do 35 roku życia włącznie. A więc lekarze, którzy nie przekroczyli 35 roku życia, tem bardziej są obowiąz-

zani zgłosić się natychmiast do Ekspozytury szefa sanit. pl. Bernardyński 6.

ZARZĄD KASY CHORYCH m. LWOWA rozpisuje konkurs na posadę lekarza chirurga. Płaca wedle umowy.

Bliższych informacji udzieli Dyrekcja Kasy chorych, Brajerowska l. 8, między godz. 9 a 10 przed południem.

Termin do wniesienia podań do dnia 15 czerwca 1919.

508—1

KTOBY miał jakąkolwiek wiadomość o p. Drewnickim, który był ostatnio naczelnikiem stacji w Wołosiance za Samborem, proszę podać wiadomość pod adresem: Rossjan Leon, Gródecka l. 127 B.

LWOWSKA DELEGACJA K. B. K. zawiadamia lwowskie instytucje, konsumy i stowarzyszenia, że poczynawszy od 1 czerwca br. będą biura i magazyny K. B. K. otwarte dla stron miejscowych tylko w poniedziałki od 4—6 po południu, w środy od 4—6 po południu, w soboty od 8—12 rano, a to z powodu wzmagającego się ciągle ruchu z parafialnymi delegacjami K. B. K. w świeżo oswobodzonych miejscowościach.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Dziś Premiera

wzniesłego dramatu w 5 częściach pt

Marya

Magdalena

Pokutnica

w kinoteatrze „Marysienka“ pl. Smolki 5. Wielkiej sławy artystka dramatyczna: LEONTYNA KÜHNBERG:

w arcytrudnej tytułowej roli.

Uzupełnia program znakomita farsa pod tytułem: „Sny dziecięce“ Ilustracja muzyczna wspaniała.

Nowość Monopolowa

w kinoteatrze

KOPERNIK, Kopernika 9 we wtorek, 3 bm. i w dni następne

DON ŽUAN

dramat erotyczny w 4 wielkich aktach

W głównych rolach artyści dramatyczni:

Magda Sonia
Ludwik Ralf

Porywająca treść dramatu i genialna gra artystów zjednały temu utworowi światową sławę. Wspaniały koncert zastosowany ściśle do akcji dramatu.

Senzacja w kinoteatrze „Wanda“, ul. 3 Maja 11 Tylko kilka dni we Lwowie!

CYRK CARLTONA

Wspaniale zastosowany koncert powiększonej orkiestry filharmonicznej.

Każdy powinien skorzystać z sposobności oglądnięcia tego naprawdę niezwykłego dramatu cyrkowego w 5 wielkich częściach. — W głównej roli znakomita artystka o piękności CECYLIA TRYAN.

Początek o godz. 3 popołudniu.

Senzacyjny memoriał

Izby pracodawców i robotników w Borysławiu do rządu
ukraińskiego w Stanisławowie

wykazujący katastrofalną gospodarkę ukraińską, grożącą ruiną całego
przemysłu naftowego.

(Od naszego korespondenta wojennego).

(Dokończenie).

V.

Stan komunikacji na obszarze zachodnio-ukraińskiej republiki jest ogólnie znany (wyścarka Red.) i tej okoliczności zawdzięczać należy przeważną część trudności aprowizacyjnych. Od szeregu miesięcy

nie ma regularnego ruchu kolejowego między Borysławiem a Drohobyczem.

toteż urzędnicy i robotnicy, pracujący w Borysławiu są zmuszeni codziennie przebywać pieszo 12 kilometrów.

VI.

Dostawy ropy do państwowej rafinerii
w Drohobyczu.

Z początkiem lutego 1919 zawarty został między reprezentantami rządu ukraińskiego a przedstawicielami przemysłu naftowego układ, na mocy którego producenci dostawili z produkcji listopadowej 1918 do państwowej rafinerii w Drohobyczu „quantum” 1200 cystern ropy po cenie 42 K. per 100 kg. loco stacya odbiorcza w Modryczu, jako cenie wówczas przyjętej. Zarządzeniem z 19-go marca 1919 zarekwirowano dalszych 1200 cystern ropy z produkcji grudniowej 1918, powołując się na zawarty układ.

Wobec tego zarządzenia producenci wysłali do rządu ukraińskiego depeszę, w której zajęli stanowisko, że pierwszy układ odnosił się tylko do jednorazowego odstąpienia produkcji, z listopada, a co do oddania produkcji grudniowej, musi być zawarta nowa umowa. Dla unormowania ceny, proszą producenci o wysłanie delegacji rządu do Borysławia, gdzie mogłyby być stosunki zbadane dokładnie. Odpowiedzi na pismo jednak nie otrzymali.

VII.

Produkcja a koszty.

Memoriał wspomina dalej, że producenci ropy nie znają dokładnych określeń co do artykułów sprzedaży, gdyż warunki kupna i ceny, które ustalono w zarysach układów, w ostatecznej umowie zmieniono. Cena sprzedaży ropy nie odpowiada efektywnym kosztom i byłoby wskazane, by na przyszłość przy zawieraniu układów podobnych, powoływano przedstawicieli producentów.

VIII.

Pryw. gimnazjum z polskim jęz. wykładowym

Na skutek starań urzędników i robotników, otwarto z początkiem roku szkolnego 1918/1919 prywatne gimnazjum. Do gimnazjum tego zapisało się 160 uczniów, dzieci urzędników i robotników, z których tylko czwarta część była w stanie uiścić opłatę szkolną. Aby zakład mógł się utrzymać zarząd zagłębia, wedle danego urzędnikom i robotnikom przyrzeczenia, musiał dostarczyć funduszy. W grudniu 1918 wezwał ówczesny referent szkolnictwa, dr. Ali-szkiewicz, profesorów zakładu do oświadczenia lojalności lecz nie czyniono przeszkód dalszemu istnieniu zakładu. Po tym fakcie naukę prowadzono dalej. W lutym jednakże zażądano od nauczycielstwa, aby przyjęło poddaństwo ukraińskie, inaczej gimnazjum będzie zamknięte. Nauczyciele oświadczyli, że obywatelstwo ukraińskie mogą przyjąć po ostatecznem załatwieniu

sporu ukraińsko-polskiego, pozbawionym, będąc przy należni do Galicji zachodniej, nie mogą bez porozumienia się ze swymi zwierzchniemi władzami, uczynić zadość żądaniu. Gimnazjum zamknięto. 160 uczniów straciło cały rok szkolny, z ogromną szkodą moralną i materialną dla zagłębia.

Wywód końcowy.

Memoriał kończy się temi słowy:

Trudno jest w ramach przedłożonego pisma przedstawić wszystkie trudności, jakie spiętrzyły się w ciągu ostatnich sześciu miesięcy, zagrażając bytowi przemysłu naftowego.

Producenci na niezliczonych posiedzeniach w obecności rozmaitych wojskowych i cywilnych przedstawicieli Wysokiego Rządu oświadczyli to trudne położenie i prosili o pomoc. Usiłowania jednak sieroziły z powodu warunków ogólnych, a powtórne wskutek ciągłych zmian osobistości. Zwłaszcza w dziale zaopatrzenia były i są zatarci w kwestyi kompetencji, co się także przyczynia do utrudnienia stosunków aprowizacyjnych.

Chcąc zaradzić katastrofalnym następstwom panującego głodu, nie szczędziliśmy w ostatnich czasach ofiar pieniężnych ni trudów, by sprowadzić nieco środków żywności. We wszystkich kierunkach rozjechali się ludzie ze znaczną sumą pieniędzy, chcąc zakupić i sprowadzić do Borysławia mąkę i kartofle.

Trudy wydały jednak skutek minimalny, gdyż prócz kartofli do dziś dnia nie można uzyskać. Przywieziona ilość kartofli zaledwo wystarczyła, aby wydzielić około 7 kg na głowę.

Ile środków spożywczych potrzebuje zagłębie, można sobie przedstawić wedle cyfry zajętych tam pracowników, mianowicie: 7280 stałych robotników z 16.000 członkami rodzin, razem 23.280 osób. Poza tym żyje w Borysławiu 18.000 osób, w przemyśle nie zajętych, co czyni razem 41.000 osób.

Jest zatem dostatecznie jasne, jak nagłą potrzebą, w interesie bytu kopalni, jest zbadanie wszystkich przytoczonych momentów i najspieszniejsze zapobieżenie nieszczęściu. Jakkolwiek zarówno pracodawcy jak i robotnicy w tym najkrytyczniejszym momencie, w którym obecnie znajduje się przemysł, wyrażają sily, by spokój i porządek utrzymać, obie strony są jednak u kresu możliwości działania, i bez trzeciego czynnika, w tym wypadku Wysokiego Rządu, przetrwać obecnej sytuacji nie są już w stanie.

Borysław, 6 maja 1919.

Za pracodawców i robotników:

Supiński, Meszaros, Bloch, Oktawieć, Fraenkel, Martynyk.

Taka jest treść memoriału w streszczeniu. — Wykazuje on dosadnie katastrofalną gospodarkę Ukraińców w zagłębiu.

Odpowiedzi na ów memoriał rząd ukraiński nie przysłał. Nie miał już nawet i czasu, bo w kilkanaście dni po tem zwycięskie wojska polskie oswobodziły Borysław i ocaliły ludność przed śmiercią głodową, a przemysł zagłębia przed kompletną ruiną.

Naprawienie bolesnej krzywdy.

(Dokończenie).

Art. 10. Gminy, które nie byłyby w możności ponieść ciężarów wynikających ze świadczeń, przewidzianych w art. 8 i 9, mogą uzyskać na ten cel ze skarbu państwa subwencję.

Wniosek o udzielenie subwencji ze skarbu państwa zgłasza dozór szkolny, rozstrzyga zaś Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na podstawie uchwały Rady Szkolnej Okręgowej, oraz opinii organów państwowych, wyznaczonych w tym celu przez Ministerstwo Skarbu i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Art. 11. Od zarządzeń urzędów gminnych w przedmiotach, o których mowa w art. 8 i 9 niniejszej ustawy, służy interesowanym odwołanie do władz powiatowych w przeciągu 1 miesiąca. Decyzja władz powiatowych w porozumieniu z Radą Szkolną Okręgową jest ostateczna.

Art. 12. Osobne rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego określi i po każdym spisie ludności Rzeczypospolitej ponownie określać będzie klasę, do której w myśl art. 8 mają należeć poszczególne miejscowości państwa.

Gminy miejskie mogą być ponadto przenieszone do wyższej klasy miast na skutek zarządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, powziętego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w porozumieniu z ministrem Spraw Wewnętrznych może zaliczyć gminy wiejskie do jednej z klas miast, w art. 8 niniejszej ustawy określonych.

Art. 13. Poza dodatkami powyżej wymienionymi, może być nadto przyznany nauczycielom, wybitnie zasłużonym w szkolnictwie powszechnym i na polu pracy kulturalno-oświatowej, awans do VII kategorii płac. Awans ten nauczyciel może otrzymać nie wcześniej niż po 27 latach pracy szkolnej.

Awans przyznaje Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i na mocy uchwały dozoru szkolnego, powziętej większością co najmniej 2/3 głosów po zatwierdzeniu przez Radę Szkolną Okręgową, albo na wniosek inspektora okręgowego; opinia obu czynników musi być w obu wypadkach zasięgnięta.

Ogólna liczba nauczycieli, korzystających z tego awansu, nie może przekraczać 5% wszystkich czynnych nauczycieli stałych.

Art. 14. Każdy nauczyciel jest obowiązany do 30 godzinnej pracy tygodniowo. Za każdą godzinę nauki dodatkowej, udzielanej z polecenia władzy przełożonej, nauczyciel pobiera — jeśli nauka, udzielana ponad normę, trwa najmniej przez jeden miesiąc — 90 mk za godzinę w stosunku rocznym.

Art. 15. Wynagrodzenie nauczycieli przedmiotów nieobowiązkowych określone będzie zarządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Wynagrodzenie to nie może być niższe od 90 mk za godzinę, w stosunku rocznym.

Art. 16. Nauczyciel otrzymuje oprócz wynagrodzenia za pracę nauczycielską osobne wynagrodzenie za kierownictwo i administrację szkoły.

Wynagrodzenie to wynosić będzie rocznie za kierownictwo 1 i 2-klasową szkołą — 120 mk, 3-klasową 240 mk, 4-klasową 360 mk, 5-klasową 480 mk, 6-klasową 600 mk, 7-klasową 720 mk, za każdą klasą równoległą — 60 mk.

Art. 17. Kierownikiem szkoły wieloklasowej może zostać nauczyciel po 3-ach latach pracy w szkole w charakterze nauczyciela stałego.

Art. 18. Wszelkie należności wypłacane będą

TEATR STYLÓWY
CHIMERA
ul. Akademicka 8.

Od soboty, 31-go
maja i w dni
następne.

Cud techniki filmowej!

Prawdziwe arcydzieło ducha
romantycznego! Oryginalne filmy
paryskiej wytwórni „GAU-
MONTA“!

Opowieść florencka

Miłość... łzy... śmierć...

Najwspanialszy dramat erotyczny. W głównej roli Fabienne Fabrege 494—2

Hymn miłosny Oskara Wilde'a w 4-ch
częściach. Twór najczystszej, naj-
wznioślejszej poezji. Zdjęcia baśni-
wej piękności.

nauczycielom publicznych szkół powszechnych, w ratach miesięcznych za każdy miesiąc z góry, prócz wynagrodzenia za godziny nadobowiązkowe, które wypłacane będą 2 razy do roku z dołu.

Art. 19. Gminy miejskie i wiejskie mogą przyznawać nauczycielom z własnych funduszy, bądź z własnej inicjatywy, bądź z inicjatywy państwowych organów szkolnych dodatki niezależnie od świadczeń niniejszą ustawą określonych.

Art. 20. Dzieci stałych nauczycieli i nauczycielek szkół powszechnych są wolne od opłaty za naukę w szkołach państwowych. Dzieci stałych nauczycieli i nauczycielek, kształcące się poza miejscem zamieszkania rodziców, mają pierwszeństwo przy przyjmowaniu do burs państwowych, utrzymywanych przy tych szkołach, w których się kształcą.

Art. 21. Przepisy o służbie nauczycieli oraz o wynagrodzeniu emerytalnym będą osobnymi ustawami objęte.

Art. 22. Wszystkie dotychczasowe przepisy i ustawy, dotyczące ustalania i wynagradzania nauczycieli publicznych szkół powszechnych (elementarnych), lub nauczycieli publicznych szkół ludowych i wydziałowych — znoszą się.

Art. 23. Przepisy przejściowe.

§ 8. Nauczyciele, posiadający obok normalnych kwalifikacji egzamina, jako to: egzamin kwalifikacyjny do szkół wydziałowych, lub inne równorzędne, które uzna Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, otrzymują dodatek, wynoszący rocznie 600 mk.

§ 12. Czas pracy w szkolnictwie nauczycieli niewykwalifikowanych po złożeniu egzaminów zalicza się do lat służbowych.

§ 14. Tam, gdzie niema dozorów szkolnych przewidzianych w niniejszej ustawie, ich funkcje pełnić będą rady szkolne okręgowe.

§ 15. Tam, gdzie na podstawie dotychczas istniejących przepisów nauczyciele nie otrzymali dotąd do użytkowania 2 morgów gruntu, lub równoważnika pieniężnego, art. 9 tejże ustawy wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1920 r.

§ 16. Nauczyciele korzystają z praw przysługujących urzędnikom państwowym z wyłączeniem zakresu dodatkowych wyposażań i emerytury, aż do czasu ustalenia ich stanowiska prawnosłużbowego w osobnej ustawie w art. 21 przewidzianej.

Art. 24. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1919 r.

Art. 25. Wykonanie niniejszej ustawy poleca się Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Żyjemy w Austrii, Rosji, czy Polsce?

Jak już doniosły dzienniki, w mieszkaniu przy pl. Strzeleckim 1. 2, popełnił samobójstwo żołnierz Kaźmierczyk, z grupy autom. armii gen. Hallera.

Znalazł on gościnne przyjęcie i nocleg u p. Zawilinskiego, członka M. S. O., lecz przez swój czyn tragiczny napędził p. Z. niemało kłopotu.

Zaraz po wypadku weszła do mieszkania p. Z. żandarmeria polowa z panem Konarskim, podporucznikiem, na czele i miast zająć się trupem, jęła się, jak za dobrych austriackich lub rosyjskich czasów, przeprowadzania rewizji.

Zaraz na wstępie, w chwili gdy żona p. Z. zwróciła uwagę p. podporucznika, że nie powinien przeprowadzać rewizji domowej, bo mąż jej jest członkiem M. S. O. i kradzionych rzeczy nie posiada, że powinien zająć się trupem i spisać w tym celu protokół, pan podporucznik uderzył panią Z. w twarz i w bok (pomimo, że jest kobietą brzemienną) a podwładnym sobie żandarmom kazał przeprowadzać rewizję. Ci na rozkaz poróżbijali szafy, wyrzucając rzeczy na ziemię, depcząc po nich, a gdy do mieszkania weszła matka p. Z. i zwróciła uwagę, żeby nie niszczyli rzeczy syna, kapral żandarmerii uderzył ją w

twarz tak silnie, że krew ją oblała. Szafy otwierano przy pomocy bagnatów.

Zabrano z domu karabin, do którego przetrzymywania jest p. Z., jako członek M. S. O. upoważniony.

Całą rodzinę, złożoną z 10 osób, aresztowano i odstawiono do żandarmerii polowej, gdzie trzymano do godz. 1 w nocy, poczem po spisaniu protokołu, przekonawszy się, że są bezpodstawnie aresztowani — uwolniono.

Nasuwa się mimowoli pytanie: gdzie żyjemy — czy w Austrii, Rosji, czy Polsce? (ab)

Eccha.

WRĘCZENIE SZABLI GEN. IWASZKIEWICZOWI PRZEZ KOMENDĘ M. S. O. Jak się dowiadujemy od poszczególnych członków MSO., Komenda tej instytucji zamierza w dniach najbliższych ofiarować publicznie w imieniu wszystkich członków i przy ich obecności gen. Iwaszkiewiczowi szablę, jako dar honorowy tej instytucji, w dowód wdzięczności za sprężyste prowadzenie akcji wojskowej.

CZERWIEC. Odrazu zyskał sobie sympatyę Lwowian słonecznym cudnym dniem niedzielnym. Wszyscy przypisywali mu nadzwyczajne własności spowodowania na naszą utraconą ziemię stałej pogody, ciepła, lata, jak „ongi“ bywało. Aliści drugiego już dnia okazał taką samą złośliwość, jak jego poprzednik. Strugi deszczu spłynęły znów po bruku lwowskim, a tylko na odmianę ozwały się przeciągłe grzmoty wiosenne, które mieszkańcom, wszelakiego rodzaju huków zwyczajnym, czasy obłędzenia przypominały...

Z UNIwersYTETU LWOWSKIEGO. Dnia 25 bm. odbyło się uroczyste posiedzenie groma profesorów i docentów wydziału lekarskiego celem pożegnania ustępujących z katedry z powodu powołania na Uniwersytet warszawski dwóch członków groma, a mianowicie: profesora chorób wewnętrznych dra Ant. Gluzińskiego i prof. chemii lekarskiej dra St. Bądzynskiego. W dłuższym przemówieniu przedstawił dziekan wydziału lekarskiego prof. dr. Sieradzki zasługi ustępujących profesorów dla Uniwersytetu lwowskiego, dziękował im za dotychczasową ich działalność i życzył im, aby na nowym stanowisku stworzyli sobie podobne jak tutaj ognisko pracy, uznania i miłości ludzkiej. — Wśród ogólnego wzruszenia zgromadzonych dziękowali ustępującym profesorowie za wyrazy uznania wspominając, że dla dotychczasowych towarzyszy pracy żywić będą zawsze serdeczne uczucie przyjaźni, a dla całego Lwowa zachowają prawdziwe przywiązanie. Po posiedzeniu odbyła się wspólna fotografia całego wydziału lekarskiego.

BEZPŁATNE ŚNIADANIA DLA MŁODZIEŻY SZKOŁ ŚREDNICH. W poniedziałek, dnia 2. czerwca rozpocznie się wydawanie śniadań dla młodzieży szkół średnich wszelakiego typu, tak publicznych jak i prywatnych, uczniów (uczennic) rękodziel i innych zawodów praktycznych w wieku od 10 do 15 roku życia bez różnicy wyznania i narodowości, o ile nie korzystają z podobnej akcji dla szkół powszechnych (ludowych i wydziałowych) miasta Lwowa.

Posiłek ten, składający się z chleba i ciepłej zupy rozdawać będzie miejska kuchnia wojenna Nr. 2. przy ul. Ormiańskiej 1. 2. II. p., w czasie od 7 do 9 rano i od 12 do 2 popołudniu, za opłatą 20 hal. za posiłek. Od opłaty uwolnieni być mogą ci uczniowie, których dyrekcja szkół, względnie przełożeni odnosnych zawodów praktycznych, do uwolnienia poleca.

Druki na legitymacje bezpłatnego pobierania posiłku wydaje XVII. a Dept. Magtu, ul. Piekarska 1. 1 a. Lwowski Komitet pomocy dla dzieci.

WOJENNY GRÓB... Podczas walk listopadowych prowizorycznie zwłoki pewnego legionisty oraz panny, nieznanego nazwiska, liczącej około lat 18 zostały pogrzebane w podwórzu relności przy ul. Grodeckiej pod 1. 33. Zwłoki żołnierza ekszhumowano, grób zaś kobiety pozostał do wykshumowania prawdopodobnie na później. Obecnie dzieci, sadząc kwiaty na grobie, natra-

fiły na nogi zwłok... Deszcze częste splukują ziemię tak, że mieszkańcy okoliczni często zarzucają ziemię na ciało. Należałoby przeto, ażeby urząd sanitarny miejski lub oddział opieki grobów wojennych zajął się tą sprawą i uczynił, co należy.

OFIARY NIEPRZYJACIELSKICH POCISKÓW Podczas ostatnich walk zostały nieprzyjacielskimi pociskami zranione: Marya Wesiłykówna, licząca lat 7, w pierś kulą karabinową i jej siostra Katarzyna licząca lat 4 i pół, raniona również kulą karabinową w głowę. Obie przewieziono z Połtwy powiatu Przemyskiego do szpitala powszechnego na kurację.

ZABAWA Z GRANATEM. Chłopcy, pasący bydło na błoniach należących do Prus koło Lwowa bawili się podrzucaniem zbłąkanego granatu.

Podczas tej niebezpiecznej zabawy pocisk eksplodował i poranił dziesięcioletniego Bartłomieja Mochniaka w głowę i prawą rękę, przyczem urwał mu dwa palce. Przewieziono go na leczenie do szpitala powszechnego.

KRADZIEŻE. Pani Annie Ostrowskiej, zamieszkałej, przy ul. Ormiańskiej pod 1. 25, skradziono rano po wyważeniu drzwi garderobę, wartości 1.200 koron.

Komunikaty.

POUFNE ZGROMADZENIE STOLARZY odbędzie się we wtorek, dnia 3. czerwca o godz. 5 popołudniu w lokalu przy ul. Pieszej 1. 2. Sprawy ważne — uprasza się o liczny udział.

BIURO PORADY PRAWNEJ P. P. S. udziela pomocy prawnej towarzyszom należącym do organizacji politycznej lub zawodowej w następujących sprawach: a) w sprawach między pracodawcami a pracującymi; b) w sprawach o zapomogi i zasiłki wszelkiego rodzaju;

c) w sprawach najmu mieszkań i ochrony lokatorów; d) w sprawach ubezpieczenia od choroby i wypadków; e) w sprawach o charakterze politycznym.

Towarzysze, należący do organizacji zawodowych, winni wykazać się poleceniem swej organizacji.

Biuro urzęduje w lokalu P. P. S., Rynek 8, I. p., w poniedziałki i czwartki (z wyjątkiem świąt) od 6 do 7 wieczorem.

„SEKCJA OŚWIATOWA“ Związku pracowników kol. we Lwowie, zawiadamia swych członków, że lekcje tańców prowadzone przez p. Stanisława Baranowskiego, rozpoczną się we czwartek, dnia 5 czerwca br. o godz. 6 wieczorem, przy ul. Kubasiewicza 1. 1, tj. w dawnym lokalu organizacji. Legitymacje wydane zostaną na miejscu za pobraniem taksy, która wynosi 20 K miesięcznie. Zarząd.

„WRAŻENIA Z WARSZAWY“. Na ten temat mówić będzie tow. M. Hankiewicz w lokalu P. P. S. (Rynek 8) we wtorek dnia 3 czerwca. Początek o godz. 6 wieczorem. Wstęp tylko dla towarzyszek i towarzyszy, opłacających partyjny podatek.

DYREKCJA SZKOŁY KOLEJOWEJ uprasza P. T. Rodziców tych uczniów, którzy przestali uczęszczać do szkoły kolejowej w ostatnich trzech latach, a brali udział w walkach o Lwów, aby zechcieli zgłosić się w kancelarii szkoły do dnia 8 czerwca br. celem podania bliższych szczegółów i dat, które będą pomieszczone w sprawozdaniu rocznym. Zgłaszać się można od 8—10 godziny.

▼ DROBNE OGŁOSZENIA. ▼

Grzeško Doliniarz Pani Józefowa na placu Rojnego, Rozmowa z głuchym, Stalowe pióro tygodnik humorystyczny. Cena 60 h. 373—1

Browning mały, belgijski z nabojami do sprzedania. Wiadomość w administracji „Dziennika Ludowego“, ul. Sykstuska 21.

Zastawione rzeczy wartościowe wykupuję i dopłacam pełną wartość. Złoto, srebro, brylanty kupuję. Hagler, jubiler, Lwów, Pasaż Fellerów, Karola Ludwika 35. 379—5

Dozorca z dobrymi świadectwami, bezdzietny, znajdzie stałe zajęcie. Złosić się z żoną w składzie maszyn, Grodecka 53. 377—2

Pokój kawalerski zaraz do wynajęcia, ul. Leszczyńskiego 1. 6, drzwi nr. 5.

Colosseum

Od 1-go czerwca o godz. 7 wieczorem nowy wspaniały program W niedziele i święta 2 przedstawienia o godz. 4. i 7. — Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru gimn. Ruun Safvety, tańce klas. Gosia Bronowski, 16-letni hum. 10 nowości S. Gabriela, ul. Karola Ludwika 1. 3.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe —
leczy **specjalista dr. FRISCH**, ulica **Wałowa 1. 11.**
Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przed-
południem. 300

Panny do nauki sztuki introligatorskiej po-
szukuje Fabryka introliga-
torska, Lwów, ul. Kalcza 5. Ukwaliłowane mają
pierwszeństwo. Zgłoszenia natychmiast w Zarządzie
fabryki.

Organy fisharmonium, rekonstrukcje re-
peracye jakoteż
strojenia przyjmuje znana od r. 1896 firma **Bronisław**
Markiewicz: organmistrz (ucz. Śliwińskiego) Sze-
ptyckich 6. 355-2

Austryackie pożyczki, zamieniam na pol-
ską lub kupuję
Kupno rubli, marek, franków, hrywien, karbowanców,
złotych i srebrnych monet. Ul. Głębocka 21, I p., drzwi
na lewo, między godz. 8 a 6. 376-1

Malarz lakiernik poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod
„malarz” do „Dziennika Lud.”. 372-1

Poszukuje 4-5 pokoi, także 2 do 3 pokoi z kom-
fortem w śródmieściu. Zgłoszenia:
Wierzbicka, ul. Marka 10, II. p. 371-1

Młoda i inteligentna osoba przyjmie
do samodzielnego zarządu domu. Wiadomość u. p. Petul-
skiej, ul. Grodecka 1. 26. 375-1

Stroiciel fortepianów, organmistrz Mar-
kiewicz, przyjmuje
reperacye, ul. Szeptyckich 1. 6. 316-10

Podrobienia i naprawy pończoch i skar-
petek jedyny Za-
kład specjalnymi maszynami, Kopernika 12 za bramą.
363-3

Tablice nagrobkowe metalowe dla (pole-
głych legionistów) po
K. 30 wykonuje rytownik **D. Weiss**, Lwów, Sykstuska 13,
I. p., róg Szajnochy.

Stampille kauczukowe oraz metalowe
wykonuje naj-
śpieszniej i najtaniej fabryka stampil kauczukowych
D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.

Monogramy srebrne na papierosnice lub
portfelach ręcznie wy-
konane po K. 15 poleca rytownik **D. Weiss**, Lwów, Syk-
stuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.

Tabliczki mosiężne na drzwi ręcznie grawi-
rowane po K. 15 poleca
rytownik **D. Weiss**, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg
Szajnochy.

Położna Petulska powróciła z Krakowa
i przyjmuje panie na czas
słabości za **DYSKRECJA** i poleca się jako **ZDOLNA**
i **PRAKTYCZNA AKUSZERKA**. Ul. Grodecka 1. 26,
I. p. 350-2

Orzelki i wszelkie pamiątki wojenne polskie, poleca
firma **Andrzej Berliński**, Lwów, Słowackiego
4, naprzeciw gł. poczty. 360-5

Szawców narodowości polskiej przyjmie zaraz
Ogrzewalnia maszyn Polskich Kolei
Państw. we Lwowie.

Pokój kawalerski umeblowany, ewent. z po-
ścielą zaraz do wynajęcia
Wiadomość: ul. Słowa 1. 6, u właściciela.

Dozorca żonaty, dobrze płatny, potrzebny zaraz. —
Zgłoszenia w Biurze Drogueryi Mikolascha.
483-2

Lokal w śródmieściu na pracownię in-
troligatorską w par-
terze, obszerny, jasny z światłem elektrycznym i ga-
zowym potrzebny zaraz. Zgłoszenia do administracji
„Dziennika Ludowego” pod „Zakład przemysłowy”.
483-2

Karetka z kołami gumowymi okazynie do sprze-
dania. Wiadomość: Andrzej Potockiego 58
u portjera. 368-2

Furman zdolny zostanie zaraz przyjęty. Wiado-
mość w Biurze Drogueryi Mikolascha.
483-2

Dozorczyńni zdolna do sprzątania i prania po-
trzebna od 15 czerwca do kamie-
nicy w śródmieściu. Zgłoszenia: Bracia Mund, ul. Syk-
stuska 23. 480-1

Dachówkę cementową jako najtańsze
i najlepsze po-
krycie budynków poleca inżynier **Winowski**, Lwów, Nowy
Świat 20. 345-5

Zarząd warsztatów kolejowych
we Lwowie przyjmuje kilkunastu rzemieślników a w
szczególności tokarzy, kotlarzy, kowali i ślusarzy oraz
pomocników. Zgłosić się można osobiście lub listownie.

Zast. nac. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYRBA.

Nagniotki

uporeczywe odciski i zgrubiałe naskórki usuwa
radycznie bez najmniejszego bólu

ETTINGERA BALSAM NA ODCISKI

Cena flaszki z pędzelkiem 3 kor.

Skład i wyrób:

APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH

ŻURNAL wiosenno-letnie

poleca 502-2

R. LANDAU
Lwów, Czarneckiego 1. 8.

KINO LUX

Pasaż Mikolascha.
Zmiana programu dwa razy
w tygod.: we wtorki i piątki.

Od poniedziałku 2 czerwca aż do odwołania

**Tajemnicza
zbrodnia w zamku**

dramat kryminalny w 3 aktach

Polskie napisy!

Polskie napisy!

Teddy uprawia glodowe kartofle

arcywesoła komedia w 2 aktach

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych

Dr. Henryk Rosmarin

ordynuje od 8-10, 12-1 i 3-6.

Lwów, ul. Kopernika 1. 12. 504-4

Specjalista chor. wenerycznych, skór. i moczowych

Dr. Wilhelm Lauterstein

ord. od 11-1 i 2 1/2-5 506-4

Lwów, ul. Sykstuska 1. 37 (róg Słowackiego).

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. A. SCHWARZ 505-4

sekundaryusz szpitala powszechn., ordynuje od 12-5

Lwów, ul. Kraszewskiego 11, parter.

Sekcja techniczna

Krajowego Urzędu odbudowy

ulica Kopernika 1. 9

zamierza zakupić

507-1

bezzwłocznie

za gotówkę

materyały budowlane

t. j. drzewo, cegłę, dachówkę, wapno,
gwoździe, blachę i t. p.

Praducenci mogą wnosić oferty najdalej do dnia 10-go

czerwca br. włącznie.

Blizszych wyjaśnień może udzielić departament 5. Sekcji

technicznej K. U. O.

Zakład dentystyczno-techniczny

Zygmunta Pekelmanna

otwarty

Wykonuje wszelkie roboty według najnow-
szych systemów

Lwów, Kazimierzowska 12, Pasaż

Dentyści

Dr. Władysław Helfer

Józef Rappaport

ul. Kopernika 3.

Nasiona warzywne

wyborowej jakości sprzedaje

Lambert i Krzysiak

ul. Podlewskiego 1. 7. 243-10

Tablice nagrobkowe

wykonuje szybko i tanio 308-x

MAKS GLASERMAN

RYTOWNIK, Lwów, ulica Sykstuska 19

Egzamin wstępny do I kl.

prywatnego gimnazjum realnego

im. H. Jordana

:: (ulica św. Mikołaja 1. 16) ::

359-6

odbędzie się 17-go czerwca

DRUKI i STAMPILLE
— WYKONUJE —
DRUKARNIA i WYRÓB PIĘCIECI
IFRIEDMANA
— LWÓW —
UL. SYKSTUSKA 1.

Światło elektryczne

i urządzenia w zakres ten wchodzące wykonuje

„EDISON”

S. KOBYLIWIKER

Lwów, ul. Stanisława 2, róg Karola Ludwika 33.

**DRUKARNIA
IGN. JAEGERA**

mieści się obecnie

przy ul. Sykstuskiej 33.

Urządzona według najnow-
szych wymogów techniki —
wykonuje wszelkie roboty
w zakres drukarstwa wcho-
dzące.

Kalendarz powszechny galicyjski na rok 1919
w formie książkowej jest do na-
bicia w Administracji „Dziennika Ludowego” po 5 K.

Drukarnia A. Goldmannowa we Lwowie, Sykstuska 18.